'Rok XIII. Nr. 13 SOSNOWIEC, piątek 14 stycznia 1938 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, Teatralna 1a telefon 6.16.52. 97

ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz. Focha 36 (róg Sienkiewicza) tel. 13-78; BĘDZIN, Sączewskiego Nr. 29; DĄBROWA, Sobieskiego 7 i Kr. Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja, 5, tel. 97; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów tel 7..

Sensacyjne następstwa przemówienia na plenum Sejmu

Votum nieufności wyrażono gen. Zeligowskiemu

który oświadczył iż nie złoży mandatu prezesa komisji wojskowej

WARSZAWA, 13. 1. Dzień dzisiejszy był w gmachu sejmowym niesłychanie gorący. Zbiegły się mianowicie dwie sprawy, pasjonujące zarówno posłów jak i kuluary. Jedna — to sprawa ochrony lokatorów, która znalazła się na plenum a druga — to sprawa głośnego już wystąpienia generała Żeligowskiego w dniu 2 grudnia ub. r.

Sprawa ta znalazła się na posiedzeniu sejmowej komisji wojskowej, której generał Żeligowski jest przewodniczącym.

Na posiedzenie komisji generał Żeligowski nie przybył osobiście, lecz zastąpił go wiceprzewodniczący komisji Na wstępie p. de Thun zgłosił wniosek nagły, aby w związku z listem wystosowanym do generała Żeligowskiego przez 16 posłów członków komisji wojskowej, o czym w swoim czasie obszernie pisaliśmy, oraz oświadczeniem generała Żeligowskiego na plenum dnia 2 grudnia

porządek dzienny posiedzenia komisji uzupełniono punktem pierwszym: ustąpienie przewodniczącego komisji.

Wniosek ten uzyskał w komisji 16 głosów na 2..

Przewodniczący wicemarszałek Schaetzel odczytał z kolei list gen. Żeligowskiego, wystosowany do niego, jako do zastępcy przewodniczącego, który brzmi:

„Szanowny Panie Marszałku!

Na terenie komisji wojskowej powstały dwie sprawy:

Pierwsza: rządowy projekt ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym. Ta sprawa, jako dotycząca wojska, musi być natychmiast załatwiona, przesyłam przeto projekt ustawy i proszę o zwołanie komisji.

Druga sprawa dotyczy mego przemówienia na plenum Sejmu w dniu 2-go grudnia. Otrzymałem od kilkunastu posłów-członków komisji pismo, że wobec różnicy poglądów między nimi a mną na rolę wodza naczelnego w państwie nie uważają za możliwe dla siebie współpracować ze mną, jako przewodniczącym komisji wojskowej. Dla uniknięcia wszelkich nieścisłości przypominam, że treścią moich przemówień w dniu 2 grudnia było nie omówienie roli wodza naczelnego w państwie, lecz poddanie krytyce i wytknięcie tych faktów, które świadczą o szukaniu dla ustroju państwa jakichś nowych dróg, zamiast ścisłego przestrzegania konstytucji.

Z tego właśnie założenia wychodząc, twierdziłem wówczas, że wydany przez prezesa rady ministrów okólnik uważam za zbędny, gdyż wprowadza dualizm władz państwowych, a podporządkowanie się generalnemu inspektorowi sił zbrojnych przekłada konstytucyjną odpowiedzialność premiera na wodza naczelnego.

Mówiłem także, że tworzenie OZN. na terenie parlamentarnym uważam, za krępowanie niezależnej działalności poselskiej, a co do roli wodza naczelnego w państwie powiedziałem:

„Oczywiście nie ma dziedziny najmniejszej, nie ma resortu, do któregoby wódz naczelny nie miał wglądu największego. Pierwszy bym protestował, gdybyśmy naszymi myślami czym kolwiek uwłaczali roli naczelnego wodza".

List panów posłów, jak sądzę, miał na myśli życzenie, abym złożył mandat prezesa komisji wojskowej. Tego uczynić nie mogę nie tylko dlatego, że dziś w całej rozciągłości podtrzymuję pogląd, wypowiedziany 2 grudnia na plenum ale także i dlatego, że tym przyznałbym rację autorom pisma, oraz uznałbym obyczaj krępowania roli posłów, w wypełnianiu ich obowiązku. Proszę zatem pana marszałka o podanie tego listu do wiadomości komisji wojskowej.

Generał Lucjan Żeligowski 3 stycznia 1938 roku.

Oświadczenie 16 członków KOMISJI WOJSKOWEJ.

Zabrał następnie głos poseł de Thun, i odczytał następujące oświadczenie:

„W imieniu 16-tu kolegów członków komisji wojskowej, którzy wystosowali list do p. gen. Żeligowskiego, jako przewodniczącego komisji wojskowej oświadczam, co następuje:

„Treść listu, który był wyrazem naszych najistotniejszych przekonań podtrzymujemy w całej rozciągłości. Jak to w liście stwierdzamy z p. gen. Żeligowskim, jako przewodniczącym komisji wojskowej, współpracować nie możemy i nie będziemy. Wobec tego stawiam wniosek, aby p. wiceprzewodniczący posiedzenie dzisiejsze odroczył, a na posiedzenie następne postawił jako punkt pierwszy porządku obrad wybór przewodniczącego komisji wojskowej.

Jednocześnie oświadczam, że od roku 1928 zaistniał w izbach obyczaj, że sprawy sił zbrojnych i ich zwierzchnictwa nie były nigdy przedmiotem dyskusji plenarnej, a w konsekwencji prasowej i publicznej. Ten dobry obyczaj chciałbym podtrzymać w dalszym ciągu i żadnej dyskusji na te tematy nie podejmuję"

Pos. Tomela deklaracji NIE PODPISYWAŁ.

W głosowaniu wniosek de Thuna uzyskał większość. Zabrał jeszcze głos poseł Tomela, który złożył następujące oświadczenie: „W prasie ukazała się wiadomość, jakobym wraz z innymi członkami komisji wojskowej podpisał deklarację do przewodniczącego tej komisji p. generała broni, Żeligowskiego. Choć przekonany jestem że informacja ta nie była podana oficjalnie, stwierdzam dla porządku, że wspomnianej deklaracji nie podpisałem".

Na tym porządek obrad został wyczerpany i przewodniczący Schaetzel posiedzenie zamknął.

Min. Beck w Berlinie

odbył półtoragodzinną rozmowę z min. Neurathem

BERLIN, 13. 1. W drodze do Genewy zatrzymał się min. Beck w Berlinie celem odnowienia kontaktu z osobistościami politycznymi Rzeszy. Dziś o godzinie 11.30 udał się min. Beck na Wilhelmstrasse, gdzie odbył półtoragodzinną rozmowę z min. Neurathem. Przy rozmowie tej obecny był również ambasador Polski, Lipski. W rozmowie poruszony został całokształt aktualnych zagadnień międzynarodowych.

Kryzys gabinetowy we Francji

Sarraut głównym kandydatem na premiera

PARYŻ, 13. 1. Zapowiedziany na drugą połowę stycznia kryzys gabinetowy, został jak się zdaje przyspieszony. W środę wieczorem i czwartek rano wytworzyła się niespodziewanie atmosfera przesilenia.

Z krążących w kołach parlamentarnych informacyj wynika, że ostatni poważny spadek franka w notowaniach terminowych wytworzył dla ministra finansów niezwykle trudną sytuację tak, że na środowej konferencji z premierem min. Bonnet oświadczyć miał kategorycznie, że w atmosferze konfliktów społecznych nie może wykonywać skutecznie swego zadania.



B. PREMIER SARRAUT.

W kuluarach parlamentarnych od samego rana panowało dziś niezwykłe ożywienie, przy czym zaznaczyć należy, że deputowani z kół prawicowych zapowiadają krótkotrwały kryzys gabinetowy, w którego wyniku powstałby nowy rząd frontu ludowego z niewielkim rozszerzeniem na prawo.

W rozmowach wymieniane są nazwiska ewentualnych kandydatów na premiera przyszłego gabinetu, przy czym wysuwa się głównie osobę b. premiera Sarraut.

Rokowania polsko-niemieckie

o emigrację sezonową robotników rolnych

BERLIN, 13. 1. Prasa niemiecka dopiero w czwartek oznajmiła, że od dłuższego czasu między Berlinem i Warszawą prowadzone są rokowania w sprawie masowych wyjazdów robotników rolnych z Polski do Niemiec.

Rokowania natrafiają na duże trudności, gdyż Polska żąda, by robotnicy rolni mogli wywozić swoje zarobki

W kołach tutejszych przypisuje się duże znaczenie tym rozmowom, gdyż na wiosnę mają przybyć transporty polskich robotników rolnych.

W Hiszpanii bez zmian...

BARCELONA, 13. 1. Rozgłośnia tutejsza nadała komunikat urzędowy ministerstwa obrony, donoszący, że na froncie wschodnim panuje całkowita bezczynność armii lądowej. Lotnicy powstańczy bombardowali kilka miejscowości, położonych na tyłach wojsk rządowych. Rządowe siły powietrzne odpowiedziały na akcję lotnictwa nieprzyjacielskiego. Na pozostałych frontach nic szczególnego.

Sprawa ochrony lokatorów

przedmiotem obrad Sejmu

WARSZAWA, 13. 1. Dzisiejsze plenarne posiedzenie Sejmu stało pod znakiem „znieść czy nie znosić ochrony lokatorów". Przed posiedzeniem przybyły do Sejmu dwie delegacje —

jedna lokatorów mieszkań podlegających ochronie lokatorów i druga właścicieli nieruchomości. Obie delegacje przedstawiły wicemarszałkowi Podoskiemu swoje postulaty w tej sprawie.

W Sejmie referent Gładysz wypowiada się przeciwko zmianom wprowadzonym przez Senat, broniąc zasady zniesienia ochrony lokatorów. Poseł Gładysz skarżył się, iż w społeczeństwie i izbach spotykają się dwa kierunki reprezentujące interes lokatorów i właścicieli domów, brak jest natomiast najważniejszego elementu, któryby oświetlił to zagadnienie od strony jego aspektu społecznego.

(Do chwili zamknięcia numeru nie otrzymaliśmy wiadomości o wyniku obrad Sejmu).

Doniosły polski wynalazek

Mamy sztuczny kauczuk

Chemicy polscy dokonali ostatnio doniosłego wynalazku, który dziś, po przeprowadzeniu ze znakomitymi wynikami szeregu prób, może być już ujawniony wobec szerszego ogółu.

Wynalazek polega na nowym systemie produkowania sztucznego, **syntetycznego kauczuku, nadającego się do wyrobu opon samochodowych i do wszelkich celów przemysłowych**.

Syntetyczny kauczuk znany pod nazwą „buna", produkowany jest już od dwu lat w Niemczech, gdzie odkrycie to ogłoszono jako jedno z największych i najdonioślejszych osiągnięć nauki niemieckiej.

Okazuje się obecnie, że odkrycie polskie, oparte zresztą na odmiennych zasadach od niemieckiego, od dwu lat wyszło już z fazy prac laboratoryjnych. Wyprodukowano kilka tysięcy kg. syntetycznego kauczuku, zaopatrzono w opony z tego kauczuku szereg samochodów dla poddania wynalazku próbie życia, zastosowano syntetyczny kauczuk do różnych celów technicznych i wojskowych.

Żadna z tych prób nie zawiodła. **Syntetyczny kauczuk okazał się trwalszy, a zwłaszcza bardziej wytrzymały na zmiany temperatury od naturalnego.**

Wynalazek polski jest dziś już tak wszechstronnie wypróbowany, że **przystąpiono do budowy wielkiej fabryki sztucznego kauczuku na terenie Okręgu Centralnego w Dębicy pod Rzeszowem.**

Fabryka ruszy prawdopodobnie na jesieni r. b. i pokryć ma większość obecnego zapotrzebowania Polski na ten cenny surowiec.

Wspaniałe osiągnięcie techniki polskiej uniezależnić nas może w przyszłości od zagranicznych źródeł tak ważnego dla przemysłu i obrony Państwa, jak kauczuk.

Ma to również kolosalne znaczenie dla dalszej motoryzacji kraju.

Import kauczuku do Polski wynosił w 1934 roku—5.000.000 kg. kosztem 13 milionów zł., w 1936 r. — 6.000.000 kg. kosztem 16 milionów zł.

Fabryka kauczuku syntetycznego w Dębicy oraz inne, które zapewne w ślad za nią powstaną, uczynią ten import zbędnym, a miliony złotych rocznie pozostaną w kraju.

Kto wygrał na loterii?

W siądmym dniu ciągnienia czwartej Klasy 40 Loterii Państwowej padły następujące większe wygrane:

Zł. 5.000 — 86042.
Zł. 10.000 — 129536.
Zł. 5.000 — 26045 141745 173581.

Zł. 2.000 — 3254 3844 45677 56975 63980 67146 71616 73378 104303 125943 136258 143169 145158 184717.

CIĄGNIENIE DRUGIE.

Po 200 zł. na n-ry:

658 819 24 1121 72 2467 3290 369 517 44 726 4639 219 750 839 5072 98 768 25 948 6245 89 948 842 7372 15191 488 38065 172 229 39644 346 468 536 813 40190 686 41170 355 482 85 42142 311 30 514 693 43032 66 76 307 493 546 77401 703 78099 251 536 48 624 79 811 79062 71 215 535 715 89 80181 522 842 81212 58 473 82030 100 413 52 114026 98 590 771 115047 130 216 308 643 752 82 116261 428 117664 957 118043 70 53 311 575 603 119515 29 442 152622 66 189 285 764 952 153008 27 215 653 154161 273 379 618 76 155145 264 868 454 572 725 960 156922.

CIĄGNIENIE TRZECIE.

Stała dzienna wygrana 20.000 zł. na nr. 4587.

Po 30.000 zł. na n-ry: 24171 185649.

15 000 zł. na nr. 150836.

Po 10.000 zł. na n-ry: 17286 150663 137150 177168.

Po 5.000 zł. na n-ry: 44290 164476.

Po 2000 zł. na n-ry: 11642 39045 40123 43404 54392 99547 187403 19755 191066.

Po 1000 zł. na n-ry: 2397 9740 15583 18930 39967 41953 55655 57081 76598 80412 86150 105177 108211 118611 120546 121800 123831 130266 142115 161120 169949 176895 178681 180897 183763 192315.

Po 200 zł. na n-ry.

21 25 129 1281 404 34 74 627 970 2741 916 3287 71 597 630 806 4107 49 235 450 531 5371 518 689 950 6042 55 208 78059 137 446 39544 406 529 634 40013 86 144 47 270 877 41007 187 648 91 873 42321 730 962 43068 567 736 46 44169 76093 138 384 620 77240 648 730 78210 414 25 641 717 45 79262 64 541 618 754 871 80116 93 655 723 81300 68 114264 775 115839 425 964 116070 135 621 68 822 117097 467 118488 733 119458 697 799 824 120013 34 669 121305 152059 653 153057 394 431 154719 828 83 155017 102 6 156627 [illegible] 459 94 617 150678 161 426 587 715 96 [illegible]

NA ŚCIEŻKACH ZBRODNI

Powieść sensacyjna

9)

— Cóż znowu!.. z jakiegoż drzewa jest ten portrecista. Czy dlatego, że nieboszczka była bardzo ładna... Byłoby to za daleko posuwać miłość dla sztuki.

— Więc zapomniałeś chyba o imieniu, jakie wymówił, gdy znalazł się na przeciw odciętej głowy?

— Co za imię?.. Nie przypominam sobie.

— Powiedział: „Irena!"

— No i cóż z tego?

— To znaczy, że zna tę kobietę.

— Wyobrażasz sobie, że ją nazwał po imieniu!.. Najprzód, któraż kobieta ma na imię Irena... albo znałeś jaką Irenę? Bo ja nie... chociaż nie od dziś żyję na świecie.

— Tak, może w Paryżu, może na prowincji, ale za granicą.

— Więc, jak utrzymujesz... zagranicą Iren pełno...

— Szczególnie... w Rumunii.

— I wyobrażasz sobie, że zamordowano Rumunkę, ażeby spłatać figla Vitracowi, który ją ubóstwiał.

— Nie wiem, czy była Rumunka, ale wiem, że on był jej kochankiem.

— Jakto! ta, którą spotykałeś w Lasku w powozie?

— Poznałem ją dobrze.

— Ho! ho!.. to zmienia postać rzeczy. Więc by ją zamordowano?

— Jeżeli sama nie umarła nagle. Onegdaj jeszcze przechadzała się po Polach Elizejskich.

— Któż ją zabił, mąż?

— Ba! ale poczóż ta komedia z głową odciętą? Byłaby to dlań gra niebezpieczna.

— W przyszłości to może, ponieważ go znasz?

— Tylko z widzenia... Nie wiem jak się nazywa ani gdzie mieszka.

— I pewny jesteś, że go żona oszukiwała z Vitracem.

— Jak najzupełniej.

— No, no! Wytłumacz mi przynajmniej, na czym opierasz tą pewność...

— Spotkałem ich przypadkiem pewnego wieczoru, kiedy wychodzili z oddzielnego gabinetu w restauracji gdzie jedli obiad sami, a nazajutrz Vitrac był u mnie i prosił o sekret. Wszystko to jedno, jakły się przyznał, że jest jego kochanką. Ja go nie wypytywałem.

— Teraz zaczynam rozumieć, że stracił głowę, widząc głowę, którą ten hultaj, przebrany za młynarczyka wyrzucił na podłogę pracowni.

— Jak ty masz serce bawić się w kalambury, kiedy wiesz teraz, o co idzie.

— Przyznaję się do winy... Ale, powiedz mi... czy Vitrac zna męża?

— Bardzo być może, ale jabym na jego miejscu pozostawił policji szukanie mordercy.

— Czy taką radę dasz swemu przyjacielowi, gdy radzić ci się będzie?

— On mnie radzić się nie będzie.

— I ty także chcesz milczeć? — zapytał Cavaroc, zaglądając mu w oczy.

— Tak, będę milczał — odpowiedział Joinville bez wahania — mam nadzieję, że ty również zachowasz dla siebie wszystko, coś się dowiedział ode mnie.

— O! bądź spokojny! — zawołał Cavaroc — nie mam najmniejszej ochoty mieszać się w tę tragiczną historię, ale na tym się ona nie skończy; narobi diabelnego hałasu; cały Paryż się dowie; głowę wystawią w Mordze i inni, prócz ciebie, poznają kobietę, bo pewnie nie ty wyłącznie zauważyłeś tę piękną cudzoziemkę, kiedy żyła. Musi przecież się mieć dobrze na baczności.

— Jeżeli tylko to on ją zamordował?

— Jakto! czy on! Albożjeszcze wątpisz?

— Ja wątpię zawsze.

— Posłać głowę kochankowi to zemsta prawdziwie mężowska... zrozstą, gdyby to nie on, już by wiedziano, bo zaniepokojony byłby zniknięciem żony i pomógłby sam policji do wynalezienia mordercy.

— Ale, jeżeli winien, spodziewam się, że nie przedłuży pobytu w Paryżu. Może już wyjechał i nigdy go nie złapią. Ja, co prawda, nie będę go weale gonił.

— No i ja. Mnie się zdaje, że najlepiej będzie, jak wszystkiem damy pokój. Ja w tej chwili wolałbym się czym rozgrzać, bo mi wściekle zimno, a głodny jestem okropnie. Wiesz co, chodźmy gdzieś zjeść kolację.

— Kolację? I ty myślisz jeszcze o kolacji?

— A tak! A najprzód dobrze było by ugrzać się w karetce... a jest! Hej! dorożkarz!

Dorożkarz zatrzymał karetkę.

— Do kawiarni amerykańskiej! — zawołał Cavaroc.

I pochwili jechali do restauracji, którą kapitan wybrał, spodziewając się tam zastać w ogólnej sali liczne i wesołe towarzystwo.

d. c. n.

Zabójstwo handlarza

pasera pod Książem Wielkim

Na drodze polnej pod wsią Pokusa, gm. Ksiąz Wielki (miechowskie), przechodnie natknęli się na broczącego we krwi i nieprzytomnego mieszkańca Książa Wielkiego 55-letniego Mendla Koplowicza.

Na głowie śmiertelnie rannego widniały dwie głębokie rany, zadane przez tajemniczego sprawcę. Koplowicz nie odzyskawszy przytomności zaraz zmarł.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa, zabójstwo dokonane zostało na tle osobistych porachunków, zabity bowiem zajmował się wiejskim handlem, a jednocześnie uprawiał paserstwo.

Na froncie politycznym

OŻYWIENIE PRZED KONGRESEM PRACOWNICZYM

Na prowincji daje się zaobserwować duże ożywienie wśród sfer pracowniczych w związku ze zbliżającym się Kongresem Pracowniczym. W jednym tylko tygodniu przedzjazdowym zapowiedzianych jest w całej Polsce ok. 200 zebrań i konferencyj przedzjazdowych. Przewiduje się, że delegaci prowincjonalni przedłożą na kongresie szereg wniosków, których Prezydium organizujące Kongres nie przewiduje.

O. Z. N. i Z. Z. Z.

Korespondent ag. „Kabel" donosi z Łucka, iż członkowie Związku Robotników Przemysłu Spożywczego i pokrewnych zawodów oraz Związek Strycharzy w Równem uchwalili na walnym zebraniu przystąpić do nowej centrali Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych opuszczając Z. Z. Z.

O REPREZENTACJĘ W CIAŁACH PARLAMENTARNYCH

Na zebraniu pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych w Krakowie wygłosił m. in. referat p. Kościński w Warszawy, w którym to referacie stwierdził, że świat pracy w Polsce jest całkowicie dojrzały do współkierowania biegiem życia w państwie. Żądanie to uprawnia jasno i wyraźnie do posiadania w ciałach paramentarnych swego, w odpowiedni sposób wybranego przedstawicielstwa.

NOWY TYGODNIK POLITYCZNY

Wyszedł, jako drugi numer po konfiskacie nowy tygodnik „Kurier Demokratyczny". Jako wydawca figuruje p. Antoni Wiącek, dawny wydawca „Dziennika Porannego". Z treści pierwszego numeru, w którym całą stronnicę poświęco no działalności Klubu Demokratycznego, wynika, że „Kurier Demokratyczny" służyć będzie temu klubowi.

NIE ZANOSI SIĘ NA ZMIANĘ

W kołach warszawskich dobrze poinformowanych, w związku ze zmianą na stanowisku szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego twierdzi że w najbliższym czasie żadne poważniejsze czy też istotne zmiany tak na odcinku rządowym, jak również na terenie Obozu Zjednoczenia Narodowego nie są przewidziane.

ŻYDZI WCIĄŻ OBRADUJĄ.

Władze Naczelne Światowego Związku Sjonistów prowadzą ożywione obrady w Krakowie nad obecną sytuacją polityczną i wewnętrzną żydow w Polsce. Na obradach tych mają być powzięte ważne rezolucje.



NOWOROCZNE PRZYJĘCIE NA ZAMKU.

W dniu 11 stycznia br. Pan Prezydent Rzeczypospolitej i p. Maria Mościcka dorocznym zwyczajem podejmowali na Zamku Królewskim szefów misyj zagranicznych akredytowanych w Warszawie z nuncjuszem apostolskim, msgr. Cortesim na czele.

Zdjęcie przedstawia nuncjusza apostolskiego msgr. Cortesi w momencie wygłaszania przemówienia do Pana Prezydenta RP. Obok msgr. Cortesi widzimy p. Marię Mościcką i Pana Marszałka Polski Edwarda Śmigłego Rydza, oraz licznych przedstawicieli korpusu dyplomatycznego.

Samobójstwo dyrektora
francuskiej fabryki

W fabryce Braci Peltzerów, w Częstochowie jednym z kolosów przemysłu włókienniczego francuskiego, dyrektorem działu zakupów był obywatel francuski 49 letni Oskar Simons, od 30 lat zamieszkały w Częstochowie. Onegdaj dyr. Simon w godzinach popołudniowych zamknął się w swym gabinecie, skąd po krótkiej chwili dobiegły echa strzałów. Po otwarciu drzwi gabinetu okazało się że Francuz wystrzałem z rewolweru w skroń odebrał sobie życie. Przyczyna rozpaczliwego kroku jest niewiadoma.

Zabił przeciwnika
BIJAKIEM OD CEPA

Na drodze wiejskiej w Borkach Niziń skich koło Mielca doszło do bójki między parobczakami Krempą Kazimierzem i Dudusiem Julianem na tle porachunków osobistych.

Krempa uzbrojony w bijak od cepa, pobił tak Dudusia, że ten po upływie trzech godzin nie odzyskawszy przytomności zmarł.

Po dokonaniu zbrodni Krempa zbiegł, ale po pewnym czasie sam zgłosił się do sędziego śledczego w Mielcu. Osadzono go w areszcie śledczym.

——xx——

Dyrektor banku
PRZYWŁASZCZYŁ SOBIE WKŁADY.

Przed niedawnym czasem natrafiono na poważne nadużycia w Banku spółdzielczym w Kłobucku, gdzie dyrektorem był Stefan Stefanowski, cieszący się dużą popularnością w mieście. Rozpoczęte śledztwo wykazało, iż defraudacja sięga poważnej kwoty ponad 12 tysięcy zł., a data rozpoczęcia machinacji b. dyrektora jest bardzo dawna. Machinacje były dokonywane w dziale przedwojennych wkładów przerachowywanych w swoim czasie na marki, a ostatnio na złote.

——:0:——

Zamorzyli
SWEGO DOBRODZIEJA

Jan Mikulec, lat 76, z Przysietnicy będąc z powodu podeszłego wieku niezdolnym do pracy, zapisał swój majątek, a to mórg gruntu i kilkaset złotych swoim krewnym Michałowi i Katarzynie Mikulcom. Wzamian za to ci mieli utrzymywać starego Mikulca do śmierci. Obdarowani nie pomni obowiązków swych umieścili starca zamiast u siebie w domu, w stajni, wzbraniając mu wstępu do mieszkania. Również nie dawali mu żadnego pożywienia ani odzieży. W ten sposób zmusili starca, by chodził za jałmużną. Gdy ostatnio wycieńczony głodem wyszedł ze stajni i udał się po prośbie, zmarł z głodu na drodze. Wieśniacy znaleźli zwłoki jego i zawiadomili o wypadku policję która wygotowała przeciw niewdzięcznym krewnym doniesienie o złośliwe uchylanie się od obowiązku utrzymywania starca.

O udział pracowników w poprawie koniunktury
Kongres Pracowników Umysłowych

Zbiera się 16 b. m. ogólnopolski kongres, zwołany przez Centralną Komisję Porozumiewawczą Związków Pracowniczych.

Sądząc z wypowiedzi szeregu osobistości, odgrywających wybitną rolę w ruchu pracowniczym i związkach zawodowych pracowników państwowych i prywatnych — obrady kongresu mają mieć charakter poważny, mają być wynikiem głębokiej troski o byt tej warstwy społeczeństwa, która w ostatnich latach poniosła niewątpliwie wielkie ofiary i zmuszona była znacznie obniżyć swą stopę życiową.

Kryzys gospodarczy bowiem dotknął w silnym stopniu ogół pracowników. Nie tylko w formie redukcji, które były niezmiernie liczne w przedsiębiorstwach prywatnych, a wynikały ze zmniejszenia się produkcji i skurczenia się obrotów wewnętrznych. Ale nade wszystko w formie obniżenia dochodów. Miało to miejsce zarówno wśród pracowników prywatnych jak i państwowych i to w postaci zarówno zmniejszonych uposażeń jak i zwiększonych świadczeń podatkowych.

Poprawa koniunkturalna natomiast dociera do świata pracowniczego w mniejszym stopniu, niż do innych warstw społeczeństwa, jak np. rolnictwo, przemysł i handel.

Nastąpiło więc pewne opóźnienie w poprawie bytu warstwy pracowniczej — i ono to właśnie wpływa na związki i organizacje zawodowe, pobudzając je do żywszej akcji i do wystąpienia z szeregiem konkretnych postulatów, mających na celu poprawę sytuacji materialnej rzesz pracowniczych.

Jeśli chodzi o grupę pracowników państwowych, to rząd już od pewnego czasu podejmuje inicjatywę, by w ramach możliwości budżetowych ulżyć doli swych funkcjonariuszy. Wyrazem tego była decyzja przeprowadzenia 44.000 awansów wśród urzędników państwowych, przy czym największa ilość tych awansów przypadła najniżej uposażonym pracownikom. Również i projekt ustawy, częściowo znoszącej podatek specjalny, pobierany od funkcjonariuszy państwowych, — wyraźnie zmierza do poprawy sytuacji finansowej pracowników. Niewątpliwie też każda zwyżka dochodowości skarbu państwa odbić się będzie mogła dodatnio na sferze pracowniczej, kolejno usuwając te obciążenia, jakie w erze kryzysowej państwo było zmuszone nałożyć na swych funkcjonariuszy.

Druga grupa — pracownicy przedsiębiorstw prywatnych — ma wszelkie prawa domagania się, aby poprawa koniunktury szła w parze z poprawą bytu materialnego rzeszy pracowniczej. „Tu i ówdzie pracownicy uzyskują drobne podwyżki" — stwierdza jeden z głównych kierowników ruchu pracowniczego p. M. Józefkowicz w ostatnim numerze „Życia Urzędniczego". Jest to jednak objaw sporadyczny i nikłe wydający rezultaty. Powinien zaś stać się normą ogólną i objąć jak najszerszy zasięg. Bo każde przedsiębiorstwo prywatne, zwiększające swą produkcję i obroty, korzystające zatem z poprawy koniunkturalnej, ma przede wszystkim obowiązek zatroszczenia się o dolę swych pracowników, nie opóźniania podniesienia stopy życiowej również i tej tak ważnej dla wytwórczości i obrotów handlowych warstw konsumentów.

Na czoło zagadnień obecnego kongresu wysuną się zatem sprawy gospodarcze i one też nadadzą ton obradom i uchwałom.

— „Po przez pracę i sprawiedliwość — czytamy w poważnych i spokojnych wypowiedziach prezesa Józefkowicza — do powszechnego dobrobytu, to hasła programowe kongresu. Kongres przypomni społeczeństwu, że istnieje takie słowo jak dobrobyt... Mieści się w nim i rozwiązanie bezpośrednich zadań państwa, przede wszystkim zaś potrzeb wojskowych".

Wszystko, co przyczynia się do dobrobytu świata pracy, przyczynia się zarazem do ożywienia naszego życia gospodarczego, do wzrostu spożycia, do zwiększenia obrotów wewnętrznych. A nade wszystko: do zmniejszenia powierzchni tarć w naszej strukturze społecznej i jednoczenia ludzi pod hasłem pracy, sprawiedliwości i dobrobytu.

M.

Wobec braku pracowników technicznych

Organizowanie kursów w Zagłębiu

W dniu 10 stycznia br. odbyła się w Izbie Przemysłowo - Handlowej w Sosnowcu — pod przewodnictwem dyrektora Izby mgr. K. Gadomskiego oraz przy współudziale przedstawiciela biura wojskowego Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Kieleckiego Urzędu Wojewódzkiego, Kuratorium Okręgu Szkolnego Krakowskiego, Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Kielcach, Muzeum Przemysłowego w Krakowie, organizacyj przemysłowych oraz sfer szkolnych — konferencja

w sprawie podjęcia akcji szkolenia nowych kadr pracowników technicznych w przemyśle.

Po powitaniu zebranych i zagajeniu obrad przez dyr. Gadomskiego, głos zabrał naczelnik wydziału przemysłowego Kieleckiego Urzędu Wojewódzkiego inż. Zagrodzki, a następnie przedstawiciel Biura wojskowego Ministerstwa Przemysłu i Handlu mjr. Migdałek, którzy przedstawili genezę i wytyczne projektu Ministerstwa Przemysłu i Handlu w powyższej kwestii.

Tezy te przedstawiają się w ogólnych zarysach w sposób następujący:

Wzrastające uprzemysłowienie kraju

uwidoczniło poważny brak fachowców, w szczególności w dziale metalowego przemysłu przetwórczego.

Palącą kwestią staje się więc dostarczenie temu przemysłowi dostatecznej ilości kadr wykwalifikowanych pracowników technicznych, którzy wypełniliby dotychczasowe i przyszłe luki. W tym celu Fundusz Pracy oraz organizacje przemysłowe mają sfinansować wspólnie tę akcję na terenie państwa. Narazie — w charakterze eksperymentalnym — mają być zorganizowane w niektórych ośrodkach kraju kursy, na których będą doszkalani zawodowo ludzie, obeznani już ze swym fachem,

w szczególności mają być brani w rachubę bezrobotni, którzy — po ukończeniu tego rodzaju kursu — będą ... zapewniona pracę w przemyśle.

... okaże się, że brak jest wśród bezrobotnych ludzi o przewidzianych powyżej kwalifikacjach, będą uwzględniani kandydaci, z których dałoby się wytworzyć kadry, t. zw. robotników „przyuczonych". Program nauki będzie odpowiadał przeciętnemu poziomowi obecnego gimnazjum mechanicznego oraz 2-letnich kursów mistrzowskich, a szkoła ma być możliwie jak najbardziej zbliżona do terenu pracy.

Ponadto mają być tworzone przy niektórych przedsiębiorstwach przemysłowych warsztaty doszkalania dla robotników z załogi zakładu.

Doszkalanie będzie odbywać się w drodze praktycznej, tj. szczegółowe zaznajamianie się z produkcją oraz w drodze teoretycznej, tj. przez organizowanie wykładów.

Zasadniczym zadaniem kursów, jak i też warsztatów doszkalania jest ułatwienie kursantom osiągnięcie kwalifikacji majstra, przodownika (brygadzisty) lub kwalifikacyj, wymaganych od instruktorów.

Jeśli chodzi o teren Izby Sosnowieckiej, to narazie przewidziane są tego rodzaju kursy w dwóch ośrodkach, a mianowicie

w Dąbrowie - Górn. przy Towarzystwie kursów technicznych

oraz w Radomiu przy państwowej średniej szkole technicznej kolejowej.

Na sfinansowanie obydwóch kursów, obejmujących łącznie 180 kursantów, ma przemysł dać 100.000 zł. resztę Fundusz Pracy. Koszt utrzymania i wykształcenia 1 kursanta ma wynosić — łącznie z wydatkami administracyjnymi — zł. 3.50 dziennie.

Poza stroną finansową i administracyjną, Komitet Wykonawczy zajmie się również stroną programową, którą to kwestię omówi i ustali w porozumieniu z Kuratorium Krakowskim oraz Muzeum Przemysłowym w Krakowie, gdzie tego rodzaju kursy zostaną wkrótce uruchomione.

Patronat nad kursami będzie sprawować Izba Przemysłowo - Handlowa w Sosnowcu za pośrednictwem funkcjonującego przy niej Komitetu Wykonawczego.

na kursa te uczęszczali również uczniowie przemysłowi, którzy odbywają praktyki w przemyśle.

Kursanci mają mieszkać w specjalnie dla nich tworzonych internatach w których prócz mieszkania i utrzymania znajdą również opiekę i wychowanie społeczno - obywatelskie, na które ma być położony duży nacisk.

Wobec tego, że udział w omawianych kursach może być indywidualizowany i dostosowywany do warunków lokalnych, wysunięto koncepcję, aby

Obecnie tego rodzaju uczeń po odbyciu 3-letniej praktyki zostaje robotnikiem IV, tj. najniższej kategorii. Gdyby więc umożliwić im przejście — po ukończeniu praktyki — 11-miesięcznego kursu i zapewnić — po jego ukończeniu — uzyskanie stopnia majstra, a nie czeladnika, przemysł zyskałby wartościowego pracownika, obeznanego i orientującego się w odczytywaniu rysunków i w robotach precyzyjnych.

Na tym posiedzenie zakończono z tym, że w najbliższym czasie zbierze się komitet wykonawczy, który zajmie się zrealizowaniem zapoczątkowanej akcji.

Echa uroczystości nadania

honorowego obywatelstwa ks. Pieńkowskiemu

Uzupełniając wczorajsze sprawozdanie o uroczystości nadania honorowego obywatelstwa twórcy czeladzkiego kościoła ks. prałatowi B. Pieńkowskiemu, dodać należy, że gratulacje ks. prałatowi składała również delegacja Zw. pracy obyw. kobiet, Zw rezerwistów, Zw. podoficerów rezerwy, polska macierz szkolna i straż ogniowa. Należy też wspomnieć, że w uroczystości tej wzięli również udział dyr. Górnicki dyr. Zadrożny, dr. Grątkowski, zaw. Golbien, sędzia Wereszczyński, ks. Kawalec, ks. Dudek oraz liczni miejscowi obywatele.

W drugiej części uroczystości, która odbyła się w strażnicy w czasie wznoszenia toastów przemawiali pp.: wiceburmistrz Sadowski, kom. Jakubowski, M. Kokrzywa, Nobis i Koziowski.

25 lat w jednym towarzystwie

Uroczystość jubileuszowa na Piaskach

W najbliższy wtorek urzędnicy kopalni „Czeladź" na Piaskach obchodzić będą uroczystość jubileuszowa — Mianowicie 15 urzędnikom, którzy przepracowali w Towarzystwie nie mniej jak 25 lat dyrekcja wręczy pamiątkowe dyplomy i w upominku złote zegarki.

Tymi jubilatami są pp.: W. Bartnicki, M. Bzówka, E. Egierski, A. Kuzan, L. Młodzianowski, J. Cpałko, J. Szymański, Z. Słecki, J. Wójcikiewicz, St. Wolff, T. Wiencierz, T. Tirling i M. Zarzycki.

Przed kongresem pracowników umysł.

przemysłu i handlu Zagłębia Dąbr.

Jak pisaliśmy, w niedzielę dnia 16 bm. o godz. 10.30 w Sosnowcu (dom społeczny) ulica Żytnia 16 odbędzie się kongres pracowników umysłowych przemysłu i handlu Zagłębia Dąbrowskiego. Biorą w nim udział przedstawiciele życia społecznego ze Śląska na czele z p. K. Grzesikiem, marszałkiem sejmu śląskiego i posłem J. Trojakiem oraz prezydium zarządu głównego związku zjednoczenia zawodowego (ZZZ) z Katowic; z Warszawy przybędzie poseł Zagłębia dr. Z. Madeyski i przedstawiciel zjednoczenia polskich związków zawodowych p. L. Tomaszkiewicz.

Na kongres zaproszeni zostali starosta Boxa i starosta grodzki Walewski

W dniu 12 bm. odbyło się zebranie komitetu wykonawczego kongresu wraz z przedstawicielami ze Śląska, na którym ustalono wnioski w sprawie wzmożenia sił i znaczenia społecznego pracowników umysłowych Zagłębia w sprawie doprowadzenia do zawarcia układów zbiorowych i wyrównania tych zniżek zarobków, jakie w czasie od 1934 roku zostały dokonane w przemyśle górniczym, włókienniczym i metalurgicznym.

Komitet wykonawczy wyraża przekonanie, że pracownicy umysłowi licznie przybędą na kongres w stosunku do kolegów ze Śląska podkreślą swoją solidarność społeczną, zawodową i narodową.

Wyłudzała pieniądze od bezrobotnych

Do Sądu Okręgowego w Sosnowcu wpłynął akt oskarżenia przeciwko osławionej aferzystce Helenie Koniecznej vel Kobosównie z Dąbrowy Górn. ul. Żeromskiego 20). Konieczna, podając się za osobę ustosunkowaną w zarządzie Huty Bankowej i przyobiecując wyrabianie posad w tej instytucji, wyłudziła od poszukujących pracy bezrobotnych inteligentów różne niejednokrotnie poważne kwoty pieniężne. Liczba poszkodowanych dosięgła kilkudziesięciu osób, przy czym niektóre z nich oddały Koniecznej oszczędności.

Aferzystka, czując palący się grunt pod nogami, zbiegła do Warszawy, lecz i tu niedługo cieszyła się wolnością, gdyż za świeże sprawki osadzona została w więzieniu, gdzie dotychczas przebywała. Konieczna liczy obecnie 30 lat.

Wczoraj odbyła się przeciwko niej rozprawa, na którą wezwano około 60-ciu ofiar wyrafinowanej oszustki.

Proces zakończył się skazaniem Koniecznej na półtora roku więzienia z pozbawieniem praw na lat 5.

DRZAZGI.

Obywatele honorowi

Jak wiadomo, Czeladź nadała obywatelstwo honorowe ks. Bolesławowi Pieńokwskiemu, proboszczowi w Siemoni. Jest to już trzeci obywatel honorowy m. Czeladzi po marsz. Smigłym - Rydzu i gen. Sławoj - Składkowskim.

Ks. Bolesław Pieńkowski w pierwszych latach bieżącego wieku jeszcze jako wikariusz z wielką energią i umiejętnością pozyskiwania sobie ludzi wiele zdziałał w Czeladzi na polu pracy społecznej, przede wszystkim zaś zbudował nowy kościół, niewątpliwie najciekawszy pod względem architektonicznym w całym Zagłębiu.— Później ks. Pieńkowski był proboszczem w Starym Sielcu, Koziegłowach a obecnie w Siemoni. Wdzięczni czeladzianie mimo upływu wielu lat nie zapomnieli o dzielnym kapłanie; w swoim czasie nazwali jedną z ulic w swym mieście jego imieniem, a obecnie nadali mu obywatelstwo honorowe.

Takie samo obywatelstwo, jak najwyższym dostojnikom w państwie.

Pogłoski

Od paru dni krążą po Zagłębiu najrozmaitsze pogłoski na temat kandydatur na naczelne stanowisko w Elektrowni Okręgowej Zagłębia Dąbrowskiego, osieroconc przez śp. inż. I. Bereszkę.

Utrzymuje się przekonanie, że stanowiska tego nie obejmie żaden z kierowników instytucyj, należących do koncernu „Siły i Światła". Wymieniane jest natomiast nazwisko jednego z wyższych urzędników Ministerstwa przemysłu i handlu oraz inż. Sowińskiego, posła i prezesa Izby przemysłowo - handlowej w Sosnowcu.

Pogłoski te być może nie sprawdzą się, notujemy je jednak z obowiązku dziennikarskiego.

—oOo—

Przy głośniku

RADIOFONIZACJA WSI

Do liczby wsi całkowicie zradiofonizowanych przybyła w tych dniach wieś Coniew w pow. grójeckim, w której nad dachami wszystkich domów zawisły już anteny radiowe. Niezamożni mieszkańcy Coniewa, przeważnie posiadacze karłowanych gospodarstw, zdobyli się na poważny wysiłek, przeprowadzając stuprocentową radiofonizację wioski. Pionierami tej akcji są członkowie miejscowego Koła Młodzieży Wojewódzkiego Związku Młodej Wsi, którzy nie tylko namówili do założenia radia starszych gospodarzy ale i pomagali im w montowaniu odbiorników. Młodzież wiejska jako pionierzy radiofonizacji wsi – to pocieszające zjawisko, świadczące, że młoda wieś czynnie stwierdza swój wysoce pozytywny stosunek do zagadnień oświaty i kultury na terenie wiejskim.

W nagrodę za pracę nad całkowitą radiofonizacją wsi Koło Młodzieży w Coniewie otrzymuje odbiornik lampowy ufundowany przez Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju. Uroczystość wręczenia odbiornika odbędzie się dnia 16 stycznia w Coniewie.

Człowiek więziony w chlewie

Ohydna zbrodnia zwyrodniałej kobiety

Chciała zamorzyć głodem sparaliżowanego męża

Onegdaj do komisariatu policji w Dąbrowie przyszedł jeden z miejscowych obywateli, który złożył sensacyjne zameldowanie.

Według tego zameldowania w chlewie przy ul. Wolskiej 102 w Dąbrowie od kilku miesięcy więziony był sparaliżowany mężczyzna,

którego żona chciała zamorzyć głodem

Policja przybyła na miejsce i stwierdziła, że sensacyjne doniesienie jest prawdziwe.

Okazało się wówczas, że właścicielka czynszowego domu Maria Kwiatkowska umieściła w chlewie swego sparaliżowanego męża 50 letniego Macieja, pozostawiając go tam bez żadnej opieki.

Maciej Kwiatkowski był człowiekiem chorowitym. Jeszcze w lecie ubiegłego roku żona jego Maria kazała mu paść krowy, będące jej własnością.

We wrześniu Kwiatkowski został sparaliżowany i mając całkowicie niewładne nogi stał się bezużytecznym. Wówczas żona poczęła przemyśliwać w jaki sposób pozbyć się chorego męża

W końcu postanowiła zamorzyć go głodem.

Do chlewa, gdzie trzymała krowy zawlokła nieszczęśliwego i prawie bez żadnego okrycia położyła na nawozie. Co pewien czas przynosiła Kwiatkowskiemu ciepłej wody i kawałek razowego chleba.

Wyczerpany z sił mężczyzna żył w chlewie przez kilka miesięcy.

Gdy policjanci wkroczyli do chlewa oczom ich przedstawił się straszny widok. Na kupie nawozu leżał nagi prawie mężczyzna, okropnie wychudzony, z długą brodą i paznokciami, które nie obcinane od długiego czasu zamieniać się poczęły w zakrzywione szpony.

Wezwano lekarza, który stwierdził że Kwiatkowski jest w stanie kompletnego niemal wyczerpania. Gdyby policja dowiedziała się później o zbrodniczym postępku zwyrodniałej kobiety, wówczas nieszczęśliwy człowiek prawdopodobnie by już nie żył.

Kwiatkowskiego przeniesiono do mieszkania, gdzie go umyto, ogolono i oddano pod opiekę lekarską.

Żona jego odpowiadać będzie przed sądem za zbrodnicze usiłowanie pozbycie się męża.

Dodać przy tym należy, że Kwiatkowski jest współwłaścicielem domu, więc prawdopodobnie żona chciała się pozbyć męża, aby zawładnąć jego częścią.

Wiadomość o nieludzkim postępowaniu okrutnej kobiety wywołała w Zagłębiu duże wrażenie.

Kto co kradnie?

Jeden materiał wybuchowy, drugi spluwaczki

Przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu odpowiadali wczoraj sprawcy kradzieży materiałów wybuchowych z furgonu z przed koszar 25 pal. w Będzinie: Władysław Sumara (Będzin, Promyka 11), Mordka Magier (Będzin, Kołłątaja 6) oraz paserzy będzińscy Zelcer Józef (3 Maja 4), Sztern Abram (Kołłątaja 47), Natan Szwajcer (Kołłątaja 3) i Czesław Jądrusik z Zagórza (Główna 2)

Sąd skazał Czesława Jędrusika na trzy tygodnie aresztu, a pozostałych oskarżonych na sześć miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary Sumarze, Jądrusikowi i Szwajcerowi.

Niebezpieczny łup odebrano.

* * *

W klatce schodowej w domu Nr. 2 a przy ul. Małachowskiego zatrzymano 54-letniego Jana Żaka (Sosnowiec, ulica Perla 17), notorycznego złodzieja, w chwili kiedy kradł, spluwaczki.

Osobliwy złodziej odpowiadał wczoraj przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu i skazany został na półtora roku więzienia.

Co słychać w Niwce?

Z ŻYCIA ZW. STRZELECKIEGO.

Z mnóstwa organizacyj istniejących na terenie gminy Niwka Związek Strzelecki zda się przejawiać najżywotniejszą działalność społeczno-wychowawczą.

Wystarczy nadmienić, że prowadzi P. W. i W. F. gniazdo najbiedniejszych dzieci w ilości ponad 30 głów, które 2 razy w tygodniu są dożywiane, wychowanie obywatelskie dla orląt, junaków, strzelczyń i strzelców, z czego 40 tu orląt i junaków złożyło w dniu 22 grudnia ub. r. egzamin sprawności obywatelskiej przed komisją egzaminacyjną - powiatowych władz Z. S., zamierza przy pomocy istniejących organizacyj na terenie Niwki, budowę domu ludowego, który miałby stanąć po drugiej stronie Kopca Kościuszki, pod który ofiarowuje swój plac oraz wiele innych w ramach programu organizacyjnego kontynuuje zagadnień społecznych i organizacyjny h.

W dniu 9 b. m. staraniem Zarządu Oddziału Z. S. urządzony był w lokalu własnym opłatek, w którym wzięło udział ponad 80 członkiń i członków ćwiczących, członków Zarządu i zaproszonych gości. Do zgromadzonych w imieniu zarządu przemówił obywatel Grajnert a okolicznościowe przemówienie wygłosił Ks. Krzyżanowski łamiąc się opłatkiem. Po gorącej kolacji z herbatką rozdano najbiedniejszym i najlepiej sprawującym się orlętom i strzelcom upominki gwiazdkowe składające się z obuwia i odzieży. Przy rozświeconej choince, kolendach, piosenkach, rozradowana brać strzelecka bawiła się do późnego wieczora.

W niedzielę dnia 16 stycznia o godzinie 17-tej, w sali T-wa Muzyczno-Dramatycznego w Niwce odbędzie się dla członków współdziałających Koła Przyjaciół Strzelca, sympatyków i zaproszonych gości, tradycyjny Opłatek Strzelecki, na którego program złożą się: powitanie, łamanie się opłatkiem, gorąca kolacja i herbatka oraz tańce przy dźwiękach doborowej orkiestry.

Do kogo więc zaproszenie nie dotarło proszony jest o upomnienie się u prezesa oddziału ob. Jagodzińskiego. Niwka, ulica 1-Maja 93, Telefon 6158.

Wiadomości bieżące

Piątek 14 Styczeń	Dziś: Eufrozyny Jutro: Pawła Wschód słońca: 7,40 Zachód słońca 15,50

Nowa siedziba ODDZIAŁU „EXPRESU ZAGŁĘBIA" W DĄBROWIE.

Oddział „Expresu Zagłębia" w Dąbrowie przeniesiony został z ul. 3-go Maja 14 do nowego lokalu przy ulicy Sobieskiego 7, gdzie przyjmowane są nadal ogłoszenia i wpłaty za prenumeratę oraz zgłoszenia nowych prenumeratorów.

—oOo—

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

Dziś o godz. 20.30 — przedstawienie zakupione przez rodzinę policyjną. Dana będzie wesoła komedia w 3 aktach K. Laufsa pt. „Dom wariatów".

W sobotę 15 bm o godz. 20.30 — „Z humorkiem" rewia śpiewu, tańca i humoru w 2 częściach, 14 obrazach. Ceny miejsc od 25 gr. do zł. 2.40.

Eugeniusz Bodo, znakomity artysta teatralny i filmowy, ulubieniec publiczności wystąpi gościnnie w niedzielę 16 bm. o godz. 16.30 popoł. i o 20.30 wiecz. w przebojowej komedii muzycznej T. Brandona pt. „Ciotka Karola". Pozostałe bilety nabywać można w firmie Wł. Czechowski, ul. 3 Maja 8, tel. 61824. Ceny miejsc od 55 gr. do zł. 3.50. Bilety kredytowane, zniżkowe i passe-partout nieważne.

KINA W SOSNOWCU:

ZAGŁĘBIE — Hrabina Władinow
PATRIA — Droga Cesarska
EDEN: Dama na dwa tygodnie.

Porządek kolendy W SOSNOWCU.

Piątek dnia 14 bm. od godz. 11 jeden ksiądz ul. Jastrzębia i Pawia, od godz. 15-ej drugi ksiądz ul. Szklarniana i Targowa.

Przy tej okazji księża odbywający kolendę będą przyjmowali za pokwitowaniem ofiary pieniężne na dalsze odnowienie kościoła.

— **DOROCZNE WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW TOW. SPORTU WĘDKARSKIEGO** Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu odbędzie się w niedzielę 23 bm. o godz. 10 w pierwszym i o godz. 10.30 w drugim i ostatnim terminie w lokalu kasyna huty Milowice przy ul. Francuskiej nr. 3.

— **KOMITET DOŻYWIANIA DZIECI** przy szkole nr. 10 im. B. Prusa w Sosnowcu, ul. Okrzei 56 urządza w sobotę 15 bm. wieczornicę rodzicielską, na którą zaprasza rodziców tejże szkoły oraz sympatyków. Dochód z wieczornicy przeznaczony jest na biedne dzieci.

— **OPŁATEK U STRZELCÓW W NIWCE.** Zarząd Zw. Strzeleckiego w Niwce urządza dnia 16 bm. tradycyjną uroczystość opłatkową dla członków związku i ich rodzin. Po uroczystości opłatkowej odbędzie się zabawa taneczna.

Tragiczny wypadek w bieda-szybie

W bieda - szybiku w Zagórzu na terenach towarzystwa sosnowieckiego wskutek podmycia przez wodę zwału ziemi został zasypany robotnik Adam Moneta, zamieszkały przy ul. Miraszewskich 67. Doznał on dość poważnych obrażeń. Rannego przewieziono do szpitala.

Ukradli z młyna 9 pasów transmisyjnych

Wczorajszej nocy z młyna Klapci w Będzinie przy ul. Siemońskiej skradziono 9 pasów transmisyjnych, wartości 1500 zł. Złodziei zatrzymano w osobach Adama Kwietnia i Bolesława Pitrachy (Będzin, ul. Polna), przekazując ich władzom sądowym

— **BAL PCK. W CZELADZI.** W sobotę dnia 15 bm. w sali kina „Czary" przy ul. Parkowej nr. 2 Polski Czerwony Krzyż w Czeladzi urządza 11-ty reprezentacyjny bal „Będzie wesoło". Początek o godz. 21. Do tańca przygrywać będzie doborowy zespół jazzbandowy. Bufet tani we własnym zakresie. Wstęp 2 zł. za okazaniem zaproszenia.

— **ZE ZW. PODOFICERÓW REZERWY.** Zarząd koła ogólnego związku podoficerów rezerwy Sosnowiec - Pogoń zawiadamia, że w dniu dzisiejszym siedziba koła mieszcząca się dotąd w przedszkolu przy ulicy Racławickiej nr. 22, została przeniesiona na ul. Rzymską 2-a. Sekretariat czynny w środy i czwartki każdego tygodnia od godz. 19 do 21.

— **ZEBRANIE EMERYTÓW KOLEJOWYCH.** Sekcja emerytów kolejowych zwołuje zebranie w lokalu przy ul. Jasnej 26 w Sosnowcu w dniu 14 bm. o godzinie 17.

— **UROCZYSTOŚĆ OPŁATKOWA W SOSNOWCU** Samopomoc społeczna kobiet w Sosnowcu urządza jutro opłatek i zabawę taneczną w domu społecznym ul. Żytnia 10. Początek o godz. 20. Wejście za zaproszeniami.

— **ZABAWA TANECZNA** u Czarnych odbędzie się w sobotę dnia 15 bm. w sali KFW. przy ul. Kilińskiego w Sosnowcu.

— **ZEBRANIE ZARZĄDU SEKCJI DOZORCÓW W SOSNOWCU.** Prezydium sekcji dozorców górniczo - technicznych Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych w Sosnowcu zawiadamia wszystkich członków zarządu i sekcji, że w niedzielę dnia 16 bm. o godz. 10 odbędzie się miesięczne posiedzenie zarządu i delegatów sekcji w lokalu związku przy ul. Sienkiewicza nr. 17 a. Obecność wszystkich członków zarządu i delegatów sekcji obowiązkowa.

— **ŻAŁOBNA AKADEMIA KU CZCI ANDRZEJA STRUGA** odbędzie się w niedzielę dnia 16-go stycznia r. b. o godzinie 10-ej min. 30 rano w Sosnowcu w sali Teatru Miejskiego, aby złożyć hołd Wielkiemu Pisarzowi Podziemnej Polski, Legionoście I-ej Brygady, Obywatelowi Honorowemu m. Sosnowca, Wielkiemu Obrońcy Prawa i Godności Człowieka.

„Towarzystwo prawidłowego grzebania"

Czas już zwalczyć hańbę współczesności

Sieć potężnych organizacyj przestępczych, posługujących się najbardziej wyrafinowanymi metodami siły i sprytu, oplata całą niemal ziemię, wciągając na dno ostatecznego upadku, nieszczęsne „białe niewolnice".

Głównym centrum przestępczej działalności band jest Argentyna, głównym terenem operującym, skąd bandy wyławiają obałamucone dziewczęta, traktowane po tym, jak trzoda ludzka, jest, niestety, Polska, Włochy, Węgry, Francja.

Stwierdzają to raporty i statystyki narodowych komisyj do walki z tą zbrodnią, zcentralizowanych przy Lidze Narodów. Na terenie Argentyny działa najpotężniejsza banda, nosząca do niedawna kompromitującą nas nazwę „Warszawskie towarzystwo wzajemnej pomocy i prawidłowego grzebania „Varsowia".

Dlaczego „grzebania" — Przestępcy, wywożący z Polski i Węgier głównie dziewczęta pochodzenia żydowskiego, popadli w zatarg z argentyńską gminą żydowską, która zezwalała na grzebanie zwłok dziewcząt, zhańbionych prostytucją, na cmentarzach, należących do gminy. Handlarze wobec tego załatwiali sprawę grzebania we własnym zakresie po uprzednim pogrzebaniu moralnym i morderstwie cywilnym. Symboliczne. Stowarzyszenie to było legalne i jawnie zarejestrowane. Na skutek protestu posła R. P., rząd argentyński zmusił bandę, do zmiany nazwy w 1929 r., odtąd działa pod nazwą hebrajską „Zwi - Migdał". Całą ohydę procederu tej bandy ujawnił proces jednego z przywódców szajki, Józefa Korna, zadenuncjowanego przez „żonę", Rachelę Liberman. Sędzia, do którego rąk trafiła sprawa, Rodriguez Ocampo, nie dził aresztowanie 424 członków „Zwi-Migdału". Prawnie jednak nie można było ich skazać, ponieważ

Argentyna nie podpisała dotąd żadnej konwencji międzynarodowej w sprawie walki z handlem żywym towarem i czyn ten nie jest przestępstwem.

Z całej bandy skazano tylko 8 przestępców za drugorzędne przewinienia. W Europie głównym portem „przeładunkowym" jest Hamburg.

Na odbytej niedawno konferencji prasowej w Państwowym Zakładzie Higieny Społecznej b. minister zdrowia publicznego, dr. Chodźko, delegat polskiego Komitetu do walki z handlem żywym towarem przy Lidze Narodów, scharakteryzował metody walki z tym ohydnym przestępstwem

W Polsce, która zarzuciła system reglamentacji (dozór nad legalną prostytucją), obowiązuje system t. zw. abolicjonistyczny. Abolicjonizm przekłada cały ciężar na walkę z przyczynami hańbiącego zjawiska drogą stosowania metod opiekuńczych, wychowawczych, sanitarnych. Ułatwia ofiarze występku powrót do społeczeństwa, co dawniej uniemożliwiały t. zw. „czarne książki" systemu reglamentacyjnego.

Kary i ochronę sanitarną stosuje się w wypadkach wykroczeń zarówno do mężczyzn — „konsumentów" prostytucji, jak i do dziewcząt.

Domy publiczne, będące głównymi źródłami handlu, są w Polsce z całą surowością tępione. Obecnie są w opracowaniu 2 ustawy o zwalczaniu nierządu i chorób wenerycznych, będące konsekwencją praktyki abolicjonistycznej.

W dyskusji położono duży nacisk na kwestie uświadamiania młodzieży i zwalczanie t. zw. „podwójnej moralności", oraz podkreślono czynnik nędzy, którego funkcję stanowi prostytucja.



RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Piątek 14 stycznia.

6.13 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.18 Gimnastyka 6.30 Muzyka z płyt 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Płyty gramofonowe 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Skrzynka rolnicza. 12.25 Koncert orkiestry dętej. 13.00 Przerwa. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Pogadanka. 16.00 Rozmowa z chorymi. 16.15 Koncert orkiestry. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Pogadanka. 17.15 Królowie chodzą. 17.50 Przegląd wydawnictw. 18.10 Płyty. 18.50 Program na jutro. 18.55 Audycja dla wsi. 19.00 Teatr Wyobraźni. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Koncert 21.00. Dziennik wieczorny. 22.50 Wiadomości dziennika. 23.00 Programy lokalne.

KATOWICE

Piątek 14 stycznia.

11.40 Płyty. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Płyty. 14.25 Wiadomości bieżące. 14.35 Płyty. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.15 Koncert rozrywkowy. 18.45 Ogrodnik Śląski. 18.55 Program na jutro. 19.40 Płyty. 23.00 Muzyka taneczna.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Sobota 15 stycznia.

6.15. Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Audycja dla szkół. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40. Płyty gramofonowe. 11.57 Sygnał czasu 12.03 Audycja południowa. 13.00 Przerwa 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Kukułczęta. 16.15 Koncert orkiestry. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Odczyt 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Pogadanka społeczna 18.15 Płyty 18.30 Program na jutro 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Audycja dla Polaków za granicą. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Koncert muzyki ludowej. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Muzyka taneczna. 22.50 Wiadomości dziennika. 23.00 Programy lokalne.

——xx——

Z OLKUSZA.

(o) **TRZYLETNI CHŁOPCZYK WZNIECIŁ POŻAR I SAM SCHOWAŁ SIĘ DO SZAFY.** Onegdaj w czasie nieobecności domowników, trzyletni Ryszard Janikowski, zamieszkały w Olkuszu przy ul. Żuradzkiej w domu Zielonki wzniecił pożar od świeczki. Po zajęciu się wiór i podłogi, chłopiec ze strachu schował się do szafy. Tymczasem dym ogarnął całe mieszkanie i począł przenikać na zewnątrz, oknem.

Kilku przechodniów zauważyło niebezpieczeństwo i po wyrwaniu okna pożar ugasiło jeszcze w zarodku. Gdyby chłopiec nie schronił się do szafy uległby niewątpliwie zaduszeniu, mieszkanie bowiem zamknięte było na klucz.

Miliony zbryzgane krwią

Sensacyjna powieść obyczajowa

STRESZCZENIE.

Obok wielkiej fabryki pani Cartenat pod Paryżem, znajdowała się skromna fabryczka braci Desroches — Marcyala i Fernanda. Fernand pokochał z wzajemnością siostrzenicę pani Cartenat Izabelię. Młodzi, po przełamaniu oporu pani Cartenat w czym im nie mało pomógł Marcyal, pobrali się. Ponieważ Marcyal również kochał skrycie Izabelię postanowił w dniu ślubu opuścić ich dom i udać się do Brazylii do swego przyjaciela Daniela. Ledwie zdążył ruszyć końmi jakiś nieznany zbrodniarz zamordował Fernanda. Marcyal nie wiedząc o niczym i również nie zdając sobie sprawy z tego, że jest ścigany przez agentów policji, ruszył w dalszą drogę.

33)

— Jak i w tobie przy pożeraniu szynki! Gdyby cię tak Klara widziała!

— Będziesz ty milczał ze swoją Klarą! Wczoraj gadałeś o niej nawet u ciotki! Niedługo przez ciebie wróble świergotać będą na dachu, że mam kochankę...

— Ależ to każdy o tym wie! — zawołał Didier. — Ale dokończ śniadania, abyśmy mogli ze sobą pomówić poważnie.

Przemysłowiec zadzwonił po chwili, ażeby sprzątnięto nakrycie i przyniesiono mu koniaku, po czym rzekł:

— Panie de Bourgvieux, słucham pana.

— O! — wyrzekł Didier z miną obojętną — nie mam ci wiele do opowiedzenia; potrzeba mi tylko bagatelkę, z dziesięć tysięcy franków, bom się zgrał. Zalicz mi, ponieważ pewny jesteś, że odziedziczę po ciotce wszystko.

Przemysłowiec skrzywił się, ale Didier nawet na niego nie spojrzał.

Nie patrzył nigdy na grymasy, jakie wyprawiał Lardinois, gdy mu pożyczał pieniędzy.

— Ale ty! — zawołał — co jesteś tak punktualnym człowiekiem, dlaczego tak późno dzisiaj jesz śniadanie?

— Wiesz przecie, żem przejął list, pisany do Marcyala Desroches przez Daniela?

— I spodziewałeś się zobaczyć Daniela w Paryżu lada dzień?

— Tak, i temu właśnie powinienem był przeszkodzić. Otóż mam jakby przeczucie, że Daniel znajduje się w Hawrze. Mnie przeczucie nigdy nie zawodzi. Posłałem więc Kaliksta do Hawru, polecając mu, aby wszelkimi sposobami uwolnił nas od Daniela. Ofiaruję mu pieniędzy, przyrzeknie mu stałą pensję, jeżeli zgodzi się odpłynąć... A gdy będzie już zagranicą..

— Zapomnisz o obietnicach, jakie Kalikst uczyni w twoim imieniu — wywnioskował Didier. Nie źle to pomyślane. Ja tylko jestem bardzo zdziwiony, że Kalikst ośmielił się podjąć takiego zlecenia; twój pasierb, o ile sobie przypominam, nie żywił wcale sympatii do Kaliksta, a Kalikst nie jest obdarzony rycerskim męstwem. Trzeba się więc spodziewać, że Daniel, jeżeli nawet rzeczywiście znajduje się w Hawrze, przyjmie Kaliksta bardzo źle i nawet nie pozwoli mu się wyjęzyczyć... O! ja znam dobrze twego pasierba!

— I ja także, niestety!

— I moim zdaniem, jeżeli jest już we Francji, jutro zobaczysz go u siebie.

Didier wymawiał te słowa tonem tak stanowczym, że Lardinois aż się zachłysnął koniakiem; zdawało mu się że już widzi Daniela przed sobą.

— O! mój Didierze — zawołał — co za skandal w moim domu!.. Żona i córka spiskować będą przeciw mnie!

— E! kochany Lardinois! — wyrzekł Didier tonem wymówki — po co tak się kryć przede mną?..

— I wstawszy zwolna stanął przed biurkiem przemysłowca.

— Kochany Lardinois — mówił dalej, ożywiając się powoli — nie zamydlajże mnie oczu... ty się troszczysz o żonę i córkę. Ty się nie boisz tego, ażeby się u ciebie pokazał Daniel; żona i córka gną się przed tobą uniżenie. Ale jest mały pałacyk w okolicy parku Monceau, gdzie Daniel za powrotem mógłby urządzić wielką rewolucję, pałacyk panny Klary Berard, bardziej znanej w świecie wesołym pod wspaniałym swym nazwiskiem Klary de Cerseville!.. I drżysz, jak zakochany w latach piętnastu, na samą myśl, że Daniel, piękny, młody, elegancki, mógłby nagle zjawić się w tym pałacyku, gdzie ciebie kochają z przyzwyczajenia, ciebie, co nie jesteś ani piękny, ani młody, ani elegancki!

Dlatego chcesz bądź co bądź przeszkodzić powrotowi Daniela do Paryża, dlatego wyprawiłeś biednego Kaliksta do Hawru i dlatego będziesz prosił mnie do powitania Daniela, za jego przyjazdem do Paryża, bo ja tylko jestem w stanie z nim walczyć.

Wilhelm Lardinois pochylił głowę przy tej rozmowie młodzieńca.

Przez kilka chwil pozostał onieśmielony, milczący, po tym wziął książeczkę z czekami, napisał przekaz na dziesięć tysięcy franków i podał go Didierowi, mówiąc:

— Nigdy mi się nie poprawisz?

— Mój drogi — odparł Didier, stając się spokojniejszym — każdy z nas ma swą słabostkę, swą namiętność. Dla ciebie jest nią Klara, dla mnie jest nią gra. Do widzenia! muszę pójść do klubu.. Skoro będziesz miał wiadomość o Danielu, zaraz daj mi znać... I licz na mnie... Daję ci jeszcze radę: nie chodź dziś do Klary, bo się wygadasz o Danielu i powiesz z pewnością jakieś głupstwo! Do widzenia.

I odszedł.

d. c. n.

Starosta musiał przyjmować dygnitarzy

Rewelacyjne zeznania b. starosty Robakiewicza

W dalszym ciągu procesu w Stanisławowie o nadużycia kontynuuje zeznania b. star. Robakiewicz. Zapytany o studia, zeznaje, że ma wykształcenie średnie, studiował filozofię na uniw. w Moskwie przez lat 5 z przerwami.

Przew.: Za jaką działalność otrzymał pan Krzyż Niepodległości?

Osk.: Nie wiem, jakie były pobudki.

Przew.: Wie pan przecież, że odznaczenie to nadaje się tylko za walkę z bronią w ręku?

Osk.: Siedziałem w więzieniu, pracy niepodległościowej poświęciłem moje najmłodsze lata. I tak początkowo w kółku gimnazjalnym w Moskwie następnie w Łodzi, gdzie pracowałem jako dziennikarz w „Kurierze Łódzkim", byłem czynnym członkiem PPS frakcji rewolucyjnej, tam też aresztowała mnie ochrana carska. Następnie redagowałem wspólnie z red. Witoldem Giełżyńskim i obecnym prezesem s. o. w Warszawie Kamińskim „Strażnicę". W r. 1915 byłem aresztowany i przez sąd pruski skazany za działalność niepodległościową.

Po okupacji niemieckiej zostałem powołany do M. S. Wewn. za czasów min. Thugutta. Zaproponowano mi wtedy starostwo w b. guberni łomżyńskiej, ale

nie przyjąłem tego stanowiska.

Zostałem w końcu mianowany wicestarostą w Łodzi. Z kolei przeniesiono mnie na starostę do Brzezin. Po 3-letniej służbie przeniesiony zostałem do Krzemieńca, gdzie byłem do grudnia 1927, po tym do Grodna, w styczniu 1933 objąłem stanowisko starosty w Nadwórnej. Tu urzędowałem do lipca 1935 r. Wtedy zamianowany zostałem radcą w min. spraw wewn., kolejno starostą w Pińsku, a w końcu radcą w urz. woj. poleskim, gdzie

mnie zawieszono w urzedowaniu.

Objąłem wówczas prywatną posadę w przemyśle na śląsku.

Przew.: Od kiedy datuje się

pewnego rodzaju „nieprzyjemności" natury pieniężnej u pana?

Osk.: Już w Brzezinach zadłużyłem się, mając jako starosta wydatki na cele polityczne i reprezentacyjne. Miałem tam trudne zagadnienie mariawickie do zwalczenia. Sekta ta bowiem w r. 1920 dawała się bardzo we znaki, prowadząc akcję przeciw zaciąganiu się w szeregi wojska.

Przew.: Co pan robił z pieniędzmi?

Osk.: Musiałem dawać zapomogi duchownym mariawickim.

Były to pierwsze wydatki z własnych funduszów, ponieważ nie było na ten cel pieniędzy służbowych.

W tym miejscu obrońca dr. Seidler wnosi o zarządzenie tajności rozprawy. Trybunał wyraża zgodę na ten wniosek, ale postanawia chwilowo na inne okoliczności słuchać oskarżonego bez wykluczenia jawności.

Przew.: Jakie to były wydatki reprezentacyjne, o których pan mówił? Bo samochód zapewne miał pan do dyspozycji?

Osk.: Nawet auta nie miałem. Proszę łaskawie zważyć, że

dom mój w Krzemieńcu, gdzie nie było porządnego hotelu ani restauracji, był domem zajezdnym, hotelem i restauracją dla rozmaitych dygnitarzy, posłów, senatorów, działaczy społecznych, wycieczek dziennikarskich, a także ambasadorów państw obcych.

W czasie mego urzędowania w Krzemieńcu było na Wołyniu aż 7 wojewodów. Każdy zaszczycał mnie nie tylko sam, ale nawet ze swą rodziną. Do przyjmowania dygnitarzy tych zmuszało mnie moje stanowisko starosty.

Gdy każdy nowy wojewoda przyjeżdżał do Krzemieńca musiałem urządzać przyjęcia, nieraz bardzo wytworne z napojami. Na przyjęcia te musiałem zapraszać przedstawicieli miejscowego społeczeństwa, ponieważ podróże wojewodów miały na celu bezpośrednie zetknięcie się z ludnością i poznania stosunków. Poza tym gościli w mym domu liczni ministrowie, jak Ratajski, Smólski, Jaroszyński, Moraczewski, Dobrucki, którzy byli moimi gośćmi. Bawił u mnie również obecny min. Poniatowski.

Przew.: Przyjęcia te mogły przecież mieć charakter skromniejszy daleko?

Osk.: Przypominam sobie, że jeden z wojewodów powiedział mi raz, że powinny one być właśnie wytworne, bo „wojewoda to wielka rzecz".

Zaznaczam, że urządzając przyjęcia te, nie miałem na oku robienia kariery, ani nie chciałem się nikomu przypodobać. Na dowód tego przytoczę fakty, że gdy

w r. 1926 proponowano mi objęcie stanowiska wojewody w Tarnopolu, a następnie w Stanisławowie, odmówiłem, nie mając przygotowania prawniczego

do takich stanowisk, a nadto później proponowano mi stanowisko wicewojewody w Białymstoku, czemu również odmówiłem.

Przew.: Czy pańscy przełożeni kazali panu urządzać tak wytworne przyjęcia?

Osk.: Nie były to rozporządzenia, ale życzenia.

Życzeniom tym musiałem zadośćuczynić, aby nie wylecieć z posady.

Oskarżony podaje następnie wysokość różnych zadłużeń. Na pytanie obr. dr. Seidlera, dlaczego nie prosił wojewodów o subwencje, osk. odpowiada, że prosił, lecz bezskutecznie.

Za korzystne załatwienie sprawy kupna zamku w Wiśniowcu i za działalność w Krzemieńcu otrzymał osk. order „Polonia Restituta".

Przew.: Ile wynosiły wszystkie zobowiązania pańskie, zaciągnięte na wszystkich stanowiskach starostów?

Osk.: Moje długi publiczne około 50.000 zł. a prywatne zobowiązania ok. 10.000 zł. Z Nadwórnej pokryłem około 17.000 zł.

W bezrobociu nie ma zmian na lepsze

Akcja Zimowej Pomocy Bezrobotnym pow. olkuskiego

Tegoroczna zima w sprawie bezrobocia w powiecie nie przyniosła żadnych zmian na lepsze, bowiem

w ciągu 1937 r. nie zostały uruchomione żadne zakłady pracy,

które wskutek przełomowego kryzysu gospodarczego jakim był rok 1931, zostały zamknięte. Nie zadymiły dotychczas kominy kopalń bolesławskich, fabryk papieru w Wierbce i Sławniowie, cementowni Klucze i wiele innych mniejszych zakładów pracy. Przeciwnie —

do liczby zamarłych warsztatów, doszła fabryka drożdży w Pilicy,

której właściciel sprzedał kontygent swój kartelowi, oraz klęska powodzi i gradobicia na terenie pięciu gmin pow. olkuskiego.

Mając przed sobą tak smutny bilans bezrobocia, powiatowy Komitet Pomocy w Olkuszu z konieczności rozwinął bardzo energiczne starania w celu przyjścia z pomocą głodującym masom bezrobotnym, szukając na to środków zarówno wśród społeczeństwa, jak i władz wojewódzkich.

Dotychczasowe wyniki tej akcji są następujące: w listopadzie roku ub. zebrano w powiecie 1008 q. ziemniaków, otrzymano z przydziału władz wojewódzkich 3231 q., łącznie za tym komitet posiadał 4339 q. ziemniaków, które rozdzielił pomiędzy 2900 rodzin bezrobotnych. W grudniu zebrano gotówką zł. 25.417.37, zaś koszt udzielonej pomocy żywnościowej i opałowej 3153 rodzinom bezrobotnych, liczących z górą 11000 osób, wynosił zł. 42.416.59

Niezależnie od tego powiatowy komitet pomocy dzieciom w ciągu mies. grudnia dożywiał 1644 dzieci rodzin bezrobotnych, obdzielił odzieżą i obuwiem 641 dzieci oraz wydał 1840 sztuk paczek żywnościowych świątecznych dla dzieci.

Koszt tej akcji wynosił zł. 8.433.71 pokryty częściowo z własnych dochodów i częściowo z subwencji władz wojewódzkich.

Wobec okresu jeszcze długiej zimy komitet zwraca się z gorącym apelem do społeczeństwa pow. olkuskiego, aby w imię solidarności społecznej składali swe ofiary niezwłocznie bez dalszych przypomnień ospełnieniu tego świętego obowiązku.

(o) **OPŁATEK U PODOFICERÓW.** W sobotę 15 bm. o godz. 18.30 w świetlicy domu inwalidów przy ul. Sienkiewicza odbędzie się opłatek zawierciańskiego oddziału związku podoficerów rezerwy.

(o) **POŻAR W LASKACH.** Wskutek wadliwego komina powstał pożar w zabudowaniach Jana Woźniczko w Laskach gm. Bolesław, pastwą którego padł dom i chlew. Część przedmiotów na strychu uległo spaleniu.

—ooo—

Zakończenie kursu

KOMENDANTÓW O.P.L.G.

W sali rady miejskiej w Dąbrowie przy udziale starosty powiatowego J. Boxy oraz wiceprezydenta miasta J. Cupiała dokonano zamknięcia i rozdania świadectw absolwentom 2 kursów OTPL, na komendantów bloków i domów mieszkalnych, przeprowadzonych przez obwód miejski L. O. P. P. w Dąbrowie

Zebranie zagaił prezes obwodu miejskiego L. O. P. P. w Dąbrowie dyr. A. Domaszewska po czym zabrał głos przedstawiciel zarządu miejskiego w Dąbrowie p. wice-Prezydent Cupiał.

Na zakończenie starosta Boxa w dłuższym przemówieniu wskazywał na cele i zadania obrony przeciwlotniczo - gazowej i konieczność przygotowania się do niej społeczeństwa

Po zakończeniu uroczystości odbyła się wspólna fotografia.

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się zamknięcie dwóch dalszych kursów dla komendantów O.P.L. G. bloków i domów które są prowadzone w dalszym ciągu przez instr. OPLG obwodu miejskiego L.O.P.P. w Dąbrowie

NA WESOŁĄ NUTĘ

Kłopoty mistrza nożyc i grzebienia

Pan Anastazy Bródka od szeregu lat strzyże i goli licznych swych klientów. Czyni to z wielką wprawą, a że od czasu do czasu zdarzy się jaki wypadeczek, to tego się w rachubę nie bierze

Wczoraj na przykład przyszedł do p. Bródki gość i prosi by go ogolić. W czasie skrobania twarzy brzytwą pies p. Bródki stanął przy foteiu, na którym siedział gość, podniósł łeb do góry i nie spuszczał z oblicza klienta oka.

— Cóż to za mądry pies — dziwi się gość — na cóż on tak czeka?

— Ano wczoraj — rzecze p. Bródka — uciąłem kawałek ucha pacjentowi podczas golenia, to jucha pies myśli, że już codziennie będzie miał kawał mięsa do zeżarcia.

Gość zbladł i poruszył się tak niefortunnie, że p. Anastazy zaciął go porządnie brzytwą.

— Nic nie szkodzi — uspakajał przerażonego gościa pan Bródka — krewkę się zatamuje tym oto znaczkiem pocztowym, proszę tylko nie zapomnieć za kilka dni mi go odnieść.

Pomimo to p. Anastazy jest uważany za mistrza w swym fachu. A więc przychodzi pan z dwunastoma coś włoskami na łysinie i nasz majsterek od włosów robi z tej bujnej czupryny piękny przedziałek na głowie podłatusiałego jegomościa.

Jak to się robi trzeba samemu iść i przekonać się.

Ostatnim razem jednak p. Anastazy oświadczył, że nie może uczesać gościa inaczej tylko na jeża bowiem okazało się iż małżonka gościa ubiegłej nocy pozbawiła go trzech włosków.

Najwięcej jednak kłopotu ma pan Bródka z kobietami: są wymagające a przy tym bardzo grymaśne.

Pewnego razu — opowiada p. Bródka — wpada do mnie jakaś stara i siwa już jejmość i już od proga woła: „Panie kochany, panie miły, rób pan mnie na brunetkę, tylko szybko bo za dwie godziny mój ślub, postanowiliśmy to dziś rano. Zapłacę ile pan tylko zechce byle tylko prędzej, bo mój narzeczony może się jeszcze rozmyślić.

Wziąłem się razno do roboty i po niecałej godzinie babsztyl był zrobiony na brunetkę aż miło popatrzeć. Ale mimo to że zapłaciła uczciwie, wyszedłem na tym kiepsko. Bo proszę sobie wyobrazić, na drugi dzień przyszedł do mnie mąż tej baby z taką awanturą jakiej jeszcze w życiu nie miałem.

O co mu chodziło pytacie się państwo?

Zasadniczo o głupstwo.

Ta pani to była jego teściową, z którą jako wdowiec wstąpił w związek małżeński bo była w jego typie — brunetką.

Echa wypadku

na S. S. „Pułaski"

Przed kilku tygodniami podaliśmy wiadomość, że na statku „Pułaski" w Gdyni wydarzył się tragiczny wypadek, w czasie którego między innymi ranny został sosnowiczanin, oficer - mechanik Jerzy Perzanowski.

Początkowo winę spowodowania wypadku przypisywano p. Perzanowskiemu. Obecnie, jak się okazuje z wyniku urzędowego śledztwa za wypadek na „Pułaskim" nikt nie ponosi odpowiedzialności, ponieważ nastąpił on na skutek t. zw. „siły wyższej". — Prawdopodobnie wylew wrzącej wody z kotła parowego nastąpił na skutek nagromadzenia się w kotle wielkiej ilości osadu, tak zwanej „szlaki" na ścianach kotła, co utrudniało w czasie rejsu statku normalny wyciek wody, a następnie spowodowało gwałtowny wylew wrzątku. Błędnym było określenie wypadku jako wybuchu czy też eksplozji kotła. Gdyby bowiem naprawdę nastąpił wybuch kotła, statek zostałby rozerwany na strzępy i „Pułaski" już nie istniałby na liście polskich transatlantyków.

SPORT

Przed sejmikiem zagłębiowskich piłkarzy

Ciekawe wnioski klubów i władz okręgu

Jak już pisaliśmy, walne zgromadzenie członków zagłębiowskiego O. Z. P. N. odbędzie się w dniu 16 bm. t. j. w nadchodzącą niedzielę w sali domu społecznego w Sosnowcu. w pierwszym terminie o godz. 10-ej a w drugim o godz. 10.30 przed południem.

Sejmik piłkarzy zagłębiowskich zapowiada się interesująco, gdyż zarówno zarząd okręgu, jak i kluby zgłosiły ciekawe wnioski.

Zarząd więc między innymi wysunął wniosek aby P. Z. P. N. przyznał zagłębiowskiemu O.Z.P.N. subwencję w sumie 2100 zł. na utrzymanie stałego trenera, którego brak daje się piłkarzom Zagłębia wielce we znaki.

Ponadto okręg wystąpił z wnioskiem obniżenia składek członkowskich z tym że składki klubów ligi okręgowej (150 zł. rocznie) pozostaną bez zmian.

Z pośród wniosków klubów na uwagę zasługuje wniosek częstochowskiej „Brygady", aby w mistrzostwach okręgu decydowała ilość punktów, a nielepszy stosunek bramek O ile więc dwa czołowe kluby będą miały równą ilość punktów wówczas o tytule mistrza okręgu zadecyduje finałowa rozgrywka na neutralnym boisku.

T. S. Dąbrowa zgłosiła wniosek aby do władz okręgu wybierano członków proporcjonalnie do ilości klubów w danej klasie. Klasa więc licząca największą ilość klubów miałaby według wnioskodawców najwięcej przedstawicieli w zarządzie okręgu. Ciekawe jest jak do tego wniosku ustosunkuje się walne zgromadzenie.

Ponadto kilka wniosków zgłosiła częstochowska „Skra", która proponuje m. inn. aby zagłębiowski O. Z.P. N wystąpił do P.Z.P.N. o utworzenie centralnego okręgu piłkarskiego, w skład którego weszłyby: b. podokręg kielecki należący obecnie do krakowskiego O. Z.P.N. i podokręg radomski należący do warszawskiego OZPN.

Wniosek ten prawdopodobnie nie będzie rozpatrywany z tej prostej przyczyny, że zagłębiowski O.Z.P.N. nie widzi potrzeby zajmowania się reorganizacją podokręgów. które do niego nie należą, a których zresztą pozbył się wskutek likwidacji b. kieleckiego O.Z.P.N.

Ponadto „Skra" zgłasza wniosek aby okręg zwrócił się do P.Z. P. N o przydzielenie subwencji 2000 zł. na szkolenie piłkarzy.

Wniosek taki wcześniej zgłosiła czeladzka Brynica i ten właśnie wniosek będzie przypuszczalnie rozpatrywany.

Ponadto warszawski O.Z.P.N. wystąpił z wnioskiem do Okręgu Zagłębia. aby Starachowice i pobliskie tereny przydzielić do warszawskiego O.Z.P.N

Wniosek ten prawdopodobnie znajdzie aprobatę przedstawicieli klubów.

Jak widać z przytoczonych wniosków program walnego zgromadzenia piłkarzy będzie bardzo obfity tym bardziej, że ponadto wiele czasu zajmie rozpatrywa akceptowany przez P.Z.P.N. po poczynieniu statutu który ostatnio został zaniu odpowiednich poprawek.

P.Z.P.N. na walnym zebraniu okręgu reprezentować będzie p. Krassowski.



NA LODOWISKU HOKEJOWYM W WILNIE.

Emocjonujący moment zawodów hokejowych Ryga — Wilno — pod bramką drużyny wileńskiej, do której Łotysze strzelają pierwszego gola

Mecz ten skończył się zwycięstwem Łotwy 2:0.

Sprawa utworzenia

PIŁKARSKIEJ LIGI B.

Sprawa utworzenia piłkarskiej ligi B będzie jednym z punktów obrad walnych zebrań zarówno ligi jak i PZPN. Do zarządu ligi PZPN. wpłynął już wniosek o utworzenie ligi B, podpisany przez kluby HCP., Brygadę i Dąb. Prawdopodobnie poprą go delegaci Garbarni i Śląska

Z UŚMIECHEM.



Gdy zaklinacz wężów jest ogrodnikiem

Hokeiści Dębu

POKONALI POGOŃ.

Onegdaj wieczorem na sztucznym torze w Katowicach rozegrany został mecz hokejowy o mistrzostwo Śląska pomiędzy Dębem a Pogonią. Mecz zakończył się spodziewanym zwycięstwem Dębu 4:1.

Po tym zwycięstwie zdobycie przez Dąb mistrzostwa Śląska nie ulega wątpliwości.

Drużyna Poznania

NA MECZ BOKSERSKI Z RZYMEM.

Na mecz z Rzymem w dn. 18 bm. Poznań wystawia następującą drużynę od wagi muszej do ciężkiej. Czerwiński. Koziołek Pela, Ratajak. Jarecki. Szulczyński. Szymura, Klimecki. Jest to w całości drużyna, która we Lwowie odniosła ostatnio dwa zwycięstwa 16:0 i 11:5.

Dwa mecze

PIŁKARZY POLSKICH WE FRANCJI

Zarząd PZPN. przychylił się do prośby Zw. piłkarskiego Francji Południowej i zgodził się na rozegranie przez drużynę polską w lutym b. r. dwuch spotkań.

Pierwszy mecz: Francja Południowa — Polska Południowa odbędzie się 20 lutego w Marsylii. Drugi mecz rozegrany zostanie22 lutego w jednym z miast na Riwierze.

Co do meczu w Lille (20 lutego) i w Valencinnes (21 lutego) zaproponowanych przez francuską Ligę Północną — zdecydowano odstąpić inicjatywę okręgowi krakowskiemu.

Wydawca: **Helena Monsiorska.** — Red. naczelny: **K. Ćwierk.** — Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. — Red. odp.: **Tadeusz Lipski.**